GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO 34.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 5 Lutego 1829 roku we Czwartek.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE — Warszawa.

ROZKAZ DZIENNY

do wojska polskiego.

w kwaterze głównéj w Warszawie. Dnia 18/30 stycznia 1829.

ZA NAYWYŻSZYM ROZKAZEM.

Otrzymują żądane dymissje dla interessów familijnych: w piechocie, w pułku piechoty linjowéj Jego cesarzewiczowskiéj Mości wielkiego xięcia Michała Nro 1, podporucznik Adam Plewaka, w stopniu porucznika. W pułku strzelców pieszych Jego cesarsko-królewskiéj Mości Nro 1, podporucznik August Frezer, w stopniu porucznika. W pułku 8 linjowym, porucznik Ludwik Rzewuski, w stopniu kapitana, z pozwoleniem noszenia munduru. *Z pensją: w jeździe*, w pułku 2 ułanów, kapitan Michał Lenkiewicz, w stopniu majora, z pozwoleniem noszenia munduru.

Otrzymują urlopy: w sztabie głównym, w części jeneneralnego kwatermistrza jeneralnego: podpułkownik Valentin de Hauterive, na dni 24, w gubernje wołyńską i kijowską; podporucznik Romer, przedłużenie urlopu na dni 20, w gubernję wołyńską. — *W gwardji*: w pułku strzelców, konnych kapitan Paszyc, przedłużenie urlopu na miesięcy 3. W pułku grenadjerów, porucznik Gujski, na miesięcy 2, w gubernję kijowską.

Wykreślony zostaje z kontrolli: w korpusie inwalidów i weteranów, major weteranów Jan Bakka, zmarły w dniu 11/23 stycznia r. b.

Naczelny wódz
(podpisano) KONSTANTY W. X. R.
Zgodno z oryginałem p. o. szefa sztabu głównego
Jenerał brygady *Siemiątkowski.*

— OTWARTY SPADEK. — *Pisarz kancellarji ziemiańskiéj województwa krakowskiego.* — Uwiadamia, iż po niegdy Janie Gotlińskim w dniu 14 stycznia 1828 r. zmarłym, spadek z dóbr Łagiewniki w województwie krakowskiem, wiecie stopnickim leżących, składający się, jest otwarty. Ktoby do niego rozumiał mieć prawo, z dowodami przekonywającemi, bąć osobiście, bąć przez pełnomocnika urzędownie i szczególnie umocowanego, w ciągu roku jednego aż po dzień dziesiąty listopada 1829 w kancellarji ziemiańskiéj stawić się ma; poczém to co przepis prawa sejmowego z roku 1818 o hypotekach ustanowionego, w art. 128 i 129 mieć chce, wyrzeczone zostanie. — Kielce dnia 18 października 1828 r. — *Jan Scibor Rylski.*

Licytacja. Dnia 6 lutego 1829 r. o godzinie 2 po południu przy ulicy Muranów pod Nro 2198 sprzedawane będą publicznie ruchomości, jako to: gryki w ziarnie korcy 50, kaszy drobnéj korzec 1, zegar ścienny, stoły, i inne, zaś o godzinie 4 po południu na targu Muranowskim, koni 4 i wóz szybowany, więcéj dającym za gotowe pieniądze.
Tomasz Szaniawski K. T. W. M.

Zdanie sprawy towarzystwu wyrobów zbożowych na zebraniu ogólném akcjonarjuszów d. 15 stycznia.

(Dokończenie.)

W korrespondencji za granicą wiele winni jesteśmy gorliwości o dobro publiczne barona Galichef, który zaproszony od nas na członka korrespondenta, ciągle najciekawsze dostarczał nam materjały; nie szczędząc nierozłącznych od tego znacznych kosztów na porto listów. Często światłemu jego zdaniu winniśmy byli najdroższe rady, on nam sprowadził P. Tribut, jego przyjaciel we Francji wybierał na miejscu kamienie młyńskie, któreśmy zapisali, z tych powodów dziś P. Galichef na członka rady podajemy. Konsyliarz Müller, wynalazca młynów żelaznych, z których jeden na Szulcu posiada, proponował, aby towarzystwo weszło z nim w układy o połączenie naszych dwóch zakładów; daleko mniejszą siłą, większe skutki osięgnąć obiecywał. Nie można wynalazkowi P. Müller zaprzeczyć zalet znakomitych, lecz sposób przez niego użyty, nie jest jeszcze dość długiém stwierdzony doświadczeniem, i nie dosyć na wielką skalę, abyśmy mogli byli wziąść na siebie, ryzykować w to fundusze towarzystwa; propozycja więc jego nieodrzucona, do dalszego czasu odłożoną została.

Taki jest ogólny rys czynności rady towarzystwa i stan jego obecny. Możecie Panowie ocenić z niego powody dla których nie mogliście kosztować owoców wydanego nakładu. Nie można się dziwić, że w kraju ubogim w kapitały nie każdy może wytrwać w oczekiwaniu diwidendy; równieby dziwić nie powinno, żeby kto szczegółów nieświadomy, zachwiał się w zaufaniu swojém do rzeczy całéj. Widziano przeto na giełdzie akcje towarzystwa wyrobów zbożowych sprzedawane po 80, stały później na 85, przed kilka dniami żądano 90; taka jest koléj wszelkich spekulacji; w krótce ujrzymy papiery nasze w równéj cenie z najlepszemi w Europie akcjami.

Staraliśmy się z jak największą otwartością dać Panom poznać prawdziwy stan towarzystwa. Przedstawiony wam będzie osobno rezultat rachunków, które najpracowniéj przez JPana Kossowskiego utrzymywane, przełożone będą komitetowi jaki panowie wybrać raczycie do tego celu. Ośmielamy się na ten wybor zwrócić ich uwagę. Wybierane dotąd osoby, dla mnogich innych zatrudnień, nie mogły się temu poświęcić: z tego powodu nie mieliście Panowie na żadném zebraniu ogólném przełożonego sobie zdania sprawy, jakie wam komitet o działaniach rady, według aktu stowarzyszenia czynić jest obowiązany. Z tego także powodu żadne dotąd rachunki nie są zakwitowane.

Gdy dwa lata upłynęły od ostatniego zebrania, w dniu dzisiejszym winniśmy przystąpić do dwuletnich wyborów.

Wyszli w r. 1828 P. Jonczewski, Metzel, Tomasz Łubieński.

Wychodzą w r. 1829 Krzywoszewski, Hr. Łubieński, Aug. Doepler.

Mamy podobnież wybrać w miejsce PP. Fijałkowskiego i x. Dębka, — mamy więc 8 członków do rady stanowczéj wybierać. Składamy wam Panowie przygotowaną listę kandydatów; raczcie w niéj upatrzyć osoby duchem dobra publicznego zagrzane, któreby czas swój spoczynkowy z gorliwością usłudze towarzystwa przyniosły w ofierze. Im bardziéj zbliżamy się do celu, tém więcéj potrzeba będzie ludzi z charakterem i duchem przedsiębierczym. Teraz albowiem z wyższego stanowiska interes towarzystwa uważać potrzeba, jako interes całego kraju, popęd jaki towarzystwo dać może handlowi mąki za granicą; skutki ztąd dla rolnictwa wynikające nie mogą być nikomu obojętne. Nie odstręczajmy się więc trudnościami, nie zrażajmy się spóźnieniem pobierania procentu od wyłożonego kapitału; wszakże w kraju gdzie talenta tego rodzaju daleko są liczniejsze, gdzie każdy pomysł tysiączne znajduje w exekucji ułatwienia, a napływ kapitałów sprawia potrzebę ich ryzykowania. Tunell pod Tamizą we cztery lata po zakreślonym terminie ukończenia, do połowy dopiero jest doprowadzony, i może nie dojdzie do skutku. Któż zatém mogłby się dziwić, że u nas gdzie ani nawet żelaza do-syć nie ma, przedsięwzięcie niepodparte dostatecznym kapitałem zwolna postępować musi.

Teraz mam honor wezwać P. Kossowskiego do odczytania obrazu rachunków towarzystwa.

Stan funduszów towarzystwa wyrobów zbożowych.

Przychód.

Z sprzedaży akcji wpłynęło	zlp. 322,667	gr.
Z banku za duplikaty	— 53,756	gr. 10
Ze stempla	— 1,167	
Z pożyczki na budowlę	— 31,857	
Z kapitału skarbowego	— 200,000	
Z nadzwycz. przychód.	— 7,878	— 4
Summa	zlp. 617,325	gr. 14
Pozostaje do ściągnięcia na długach u akcjo.	— 18,858	—
W banku	— 914	—
Z pożyczki na budowlę	— 18,142	— 29
Summa	zlp. 37,914	gr. 29
Ogoł przychodu wynosi	655,240	gr. 14.

Wydatek.

Koszt budowli	zlp. 319,219	gr. 8
Machina parowa i młyn	— 195,334	— 27
Ogół wydat. na plac	— 15,506	— 17
Za sprzęty i narzędz.	— 7,680	— 22
Za służbę zakładu	— 32,330	— 13
Za zakupione zboże	— 25,355	— 13
Za opał i światło	— 5,500	— 28
Za wydatki rozmaite	— 16,198	— 14
Summa	zlp. 617,326	gr. 13
Pozostaje reszty funduszów	37,914	

— Znany w stolicy naszéj doktór med. i chir. Koppenstetter, powrócił z podróży zagranicznéj i rozpoczął znowu praktykę swoją.

— Do artykułu w Nrze 27 Gazety Polskiéj o nagrodach za dzieła sztuk pięknych, dodać należy, iż professorowie malarstwa królewskiego uniwersytetu wyłączyli się od konkursu.

— Wyszła z druku xiążka pod tytułem: *Recueil choisi de traits historiques avec l'anglois au bas de chaque page, a l'usage d'un et de l'autre sexe. Arrangé pour faciliter la traduction du francois en anglois.* Wydawca P. Kitto, professor języka angielskiego, uczuł zaiste potrzebę wydania podobnego dziełka, które wiele przyczynić się może do prędkiego poznania składni i ducha tego języka. By zaś mozolna uczących się praca razem i przyjemną się stała, dziełko swe zapełnił tylko najciekawszemi anegdotami historycznemi, tyczącemi się szczególniéj Rossji, Francji i Anglji etc. Dostać go można w xięgarniach Glücksberga, Brzeziny, Hugues i Kermena, Zawadzkiego i Poarie.

Dziś zimna stopni 9

ANGLJA. — *Z Londynu dnia 22 stycznia.* — Mieszkańcy, którzy dawniéj z powodu uciemiężeń Birmanów z Arrakanu pouciekali, wracają teraz do siedzib swoich pod łagodném panowaniem rządu angielskiego, a przeciwnie z prowincji południowych Tawoy, Martaban, Mergui i Tenasserim wynoszą się mieszkańcy, są to bowiem po większéj części Birmanowie, którzy przed zawojowaniem,

grali rolę nieograniczonych panów i teraz do ulegania prawom nie chcą przywyknąć, nazywając rząd taki słabym, do zabespieczenia życia i własności niedostatecznym.

— Zgromadzenie hrabstwa Devonshire odbyło dnia 16 stycznia posiedzenie w Exeter w tamtejszym zamku, na którém wzięło pod rozwagę petycje w sprawie katolików. Przed dziedzińcem rozłożony był namiot z trunkami i jadłem. Po prawéj stronie mownicy, zajęli miejsce przeciwni emancypacji, po lewéj jéj przyjaciele. Przeczytano najprzód petycję przeciw usamowolnieniu katolików. Następnie zabrał głos lord Morley, i ubolewał że zgromadzenie jest tego rodzaju, iż nie wyraża życzeń całego hrabstwa, ale nawet antykatolickich jego mieszkańców. Lord Ebrington mówił w tym samym duchu i między innemi rzekł: „Zapytuję każdego, co czytuje gazety, czy była kiedy epoka w nowszéj historji Anglji, w którejby kraj ten, tak mało, jak teraz miał wpływu na stałym lądzie. Ile razy słyszę mówiących, że nie powinniśmy się mięszać do téj lub owéj sprawy, tyle razy zapytuję się, czy nie lepiéj było mieszać się do sprawy ludzkości, aniżeli czekać godziny niebezpieczniéj i ohydnéj!“ Zgromadzenie przyjęło petycję przeciw katolikom.

— Słychać, że xiąże Northumberland ma zostać wicekrólem irlandzkim.

— Nie schwytano jeszcze Stephensona, gdy znowu uciekł kommissant innego domu handlowego Drummond. Mówią, że zabrał z sobą 150,000 f. s., a podług innych tyl. 300 f. s.

— Najznakomitsi obywatele Dublina prosili lorda majora o zwołanie ogólnego zgromadzenia, któreby uchwaliło petycję do króla o utrzymanie nadal przy urzędzie margrabiego Aglesea..

— Niejaki P. Grierson odkrył w czerwonym piaskowcu o 2 mile od Lochmabon w Dumfries oczywiste ślady stóp całych trzód czworonożnych, a P. Buckland napisał z tego powodu obszerną rozprawę. Odkrycie to przekonywa jak najoczywiściéj, że ziemia do zupełnego ukształcenia się potrzebowała wielu tysięcy lat.

— Od czasu odwołania margrabiego Anglesea, zaczynają być czynniejsze, niż dodąd, towarzystwa katolickie i związki oranżystów. Nawet o emancypację Izraelitów znowu uchwalane są petycje.

— Dnia 18 stycznia okrywała ulice Londynu tak gruba mgła, iż we wszystkich prawie kościołach musiano pozapalać świéce.

— Numer gazety Times z dnia 19 stycznia wyszedł z powodu nawału wiadomości w nadzwyczajnym formacie, to jest na arkuszu 4 stóp długim i 3 stopy szerokim.

— Niejaki Weingarten rodem z Monachjum posiada w Londynie jedną z największych olejarni i wyrabia olej, zabezpieczający od otrucia. Przybył on do Londynu, jako ubogi chemik i przez pilność a obrotność dorobił się majątku, który teraz szacują przeszło na pół miljona z. r.

— W Londynie odebrano wiadomość z Poros, dnia 30 listopada datowaną, że hr. Capodistrias zwołał zgromadzenie narodowe. Reprezentanci Grecji mają mu powierzyć prezydentostwo tymczasowo tylko i to na lat 7.

FRANCJA. — *Z Paryża dnia 24 stycznia.* — Rozeszła się pogłoska, że ministrowie odłożyli otwarcie sejmu do dnia 10 lutego, ale Messager zaprzecza temu i zagajenie posiedzeń nastąpi niezawodnie dnia 27 stycznia.

— Pomimo że lotterja wielki przynosi krajowi dochód, wszelako myślą ministrowie o jéj zniesieniu, przekonani jak wielce szkodzi obyczajom narodu. Zniesienie ma się rozciągnąć do gier, a nawet do billardów. Ma być także ustanowiony podatek na psy zbytkowe, konie kareciane, w pióra ubierane, strzelby myśliwskie i t. p. Ale wielka jest trudność w sposobie wybierania tych podatków.

— Przypadkiem przekonano się że żołądek psa najlepiéj czyści delikatne wyroby lniane, jak n. p. koronki.

— P. Martignac miał oświadczyć, że musiałby prosić o dymissję, gdyby P. Chateaubriand wstąpił do ministerjum. P. Pasquier nie wszedł dla tego do ministerjum, gdyż się przekonał, że Francja podziela sposób myślenia lewego środka w izbie i że dla dobra Francji nie można sprzeciwiać się tak powszechnym życzeniom, które nawet do tronu utorowały sobie drogę.

— W dziele Forbina Janson *Voyage en Sicile* znajduje się wiadomość o uniwersytecie w Cattagirone. Ma on 80,000 piastrów dochodu, miernych nauczycieli i ani jednego ucznia.

— Szkoła dla młodych Egipcjan w Paryżu, zasługuje coraz bardziéj na pochwały. Jeden z jéj uczniów Rahafa, przetłómaczył niedawno wybornie na język arabski dytyramb francuzki, i zatrudnia się teraz tłómaczeniem Leżandra początków jeometrji; inny spółuczeń jego tłómaczy na język arabski żywoty filozofów starożytnych. Słownik francuzko-arabski Borthora wychodzi teraz z druku i ma być najlepszém w tym rodzaju dziełem.

— Towarzystwo jeograficzne w Paryżu liczy 348 członków i wysyła 22 podróżnych do odległych krajów.

— Podług zeznań oficerów francuzkich, którzy z Tulonu do Morei przybyli, liczba umarłych do dnia ich odjazdu wynosiła 1000 do 1100 ludzi. Wszystkie twierdze moréjskie wydane zostały Nikitasowi. Ipsylanty osadzi niebawnie całą Rumelję wojskiem swojém.

— Słychać, że trzéj posłowie mocarstw sprzymierzonych, przybyli do Neapolu na okręcie *Wrocław.*

— Pan Pejronet wydał pisemko p. t. Szkice polityczne.

— Obliczono, że koncerta dane przez panię Catalani na wsparcie ubogich i nieszczęśliwych, przyniosły na ten cel, przeszło miljon franków. Pierwszy koncert dany przez nią w tutejszym domu opery roku 1816 na wsparcie mieszkańców miasta Mery-sur-Seine przez wojnę zniszczonych, uczynił 32000 franków. Teraz bawiąc w Gloucester zwiedziła tamtéjsze więzienia, a gdy dowiedziała się że wielu więźniów zatrzymanych jest jedynie z tego powodu, że nie są w stanie zaspokoić kosztów ich utrzymania, wstrzyma-

ła swój odjazd, dała koncert na korzyść tych nieszczęśliwych i miała tę przyjemność że z jéj łaski 80 wolność odzyskało.

— W Elbeuf i okolicach było roku 1825. 600 fabrykantów sukna, teraz jest ich zaledwie 400. W Louviers ubyło ich od trzech lat więcéj jak dwie trzecie części, a w Sedan zmniéjszyły się fabryki sukna o połowę. Owiec liczą we Francji 30 miljonów sztuk, między któremi podług wiarogodnych podań tylko jedna szósta część pochodzi z rasy hiszpańskiéj przez krzyżowanie się z merinosami otrzymanéj. Każda sztuka wydaje jeden kilogram wełny, to jest materjału blisko na jeden łokieć sukna.

— Zdaje się, że piekarnia wyrabiająca w Paryżu chleb za pomocą machin, ma dobre powodzenie. Ogłoszono: iż osoby życzące sobie mieć chleb z téj piekarni, powinny trzema dniami pierwéj czynić obstalunki.

— Hrabia de la Ferronays wyjechał do Nizzy.

SZWECJA.— *Z Sztokolmu* 13 *stycznia.* — W okolicy *Jönkoping* przy wschodzie słońca dnia 19 grudnia wypłynął z pagórka piaszczystego i kamienistego tak bystry strumień iż wiele ziemi i śniegu porwał z sobą. Ziemia która na pół łokcia zmarzła, została popękaną na kawałki od 8 do 10 stóp z hukiem podobnym do grzmotu.

— Uważają jako szczególne zjawisko, iż w Szwecji pod panowaniem królów ojczystego plemienia, literatura francuzka i język, doznawały nieograniczonéj wziętości. Teraz przeciwnie, za króla pochodzącego z krwi francuzkiéj, idzie w zapomnienie. Język francuzki już nie jest więcéj językiem dworu i towarzystw na nim się zbierających. Następca tronu i jego małżonka, mówią tylko po szwedzku z otaczającemi ich osobami, i o literaturze francuzkiéj nikt nie pomni. W pewnym względzie, miéjsce francuzkiego języka zastąpiła manija tłómaczeń, z niemieckiego na szwedzkie. W *Mariefred* (przy *Gripsholm*) jest formalna fabryka tłómaczeń, która corocznie wydaje wielką liczbę dzieł niemieckich; wszakże w wierniéjszych przekładach niżeli w Paryżu i Londynie. Przez te tłómaczenia literatura niemiecka stała się pospolitą w Szwecji. (G. B.)

ZJEDNOCZONE KRAJE AMERYKI PÓŁNOCNEJ. — W kraju Kentucky znajduje się długi szereg podziemnych jaskiń, stykających się z jednéj strony z górami, z drugiéj z rzeką Ohio. W tych strasznych pieczarach mnóstwo jest kości mamutowych. Dwaj Amerykanie chcieli je zwiedzić, ale jeden z nich wpadł w przepaść i przypłacił ciekawość życiem.

— »Przyjemno jest, mówi jedna z gazet amerykańskich, widzieć emulację naszych ziomków w utworach sztuk pięknych. Uprzedzone były zdania tych, co rozumieli, że naród młody, w tych odnogach życia nie może dojść znacznego doskonałości stopnia. Nasze akademje pomnażają się i nabierają wagi, nasze sale publiczne napełniają się codziennie nowemi dziełami utalentowanych artystów, nasze prasy drukarskie doskonalą się i wydają coraz piękniéjsze druki.«

— Gazeta Nowojorkska *Evening post*, umieściła o Sanderze i Padilli kilka szczegółów: pierwszy pochodzi z bogatéj rodziny w Cundimarca; ale najwięcéj majątku przysporzył na urzędzie wiceprezydenta. Boliwar darował mu był obszerne grunta. Padilla pochodzi z krwi afrykańskiéj i nie miał wychowania, ale jest nieustraszonym, śmiałym i krwi chciwym. Krajowcy lubią go z powodu ciemnego koloru twarzy. Brak nauki często wielce mu szkodził.

— *Okręt zamarzły na morzu lodowatém.* — W pogodny dzień w sierpniu r. 1775 ujrzał kapitan Warrens, patron okrętu grenlandzkiego, okręt, pośród mnóstwa gór lodowatych i uważał, że był nieruchomy. Ciekawością zdjęty, bierze z sobą kilku ludzi, wsiada na czółno i zbliża się do okrętu. Wnet spostrzegł zbutwiałość okrętu, a na pokładzie, gdzie żywéj duszy nie było widać, wysokie warstwy śniegu. Zawołał kilka razy donośnie, ale nikt mu się nie odzywał; zanim wszakże na pokład wstąpił, zajrzał przez drzwiczki i spostrzegł tam opartego mężczyznę, siedzącego przy stole, na którym leżały materjały piśmienne; nie mógł jednak rozeznać wszystkiego dokładnie, bo było cokolwiek ciemno na pokładzie, wszedł więc z towarzyszami na sam okręt. Tam gdy do kajuty weszli, strach ich ogarnął, gdy siedzącego przy stole martwym znalezli. Był to trup, którego usta, czoło i oczy otwarte, pokrywała pleśń wilgotna i zielona. W jednéj ręce trzymał pióro a na stole leżał przed nim dziennik, którego ostatnie wyrazy takie były: „Dnia 11 listopada 1762. Już 17 dni zamknięci jesteśmy w lodzie. Wczoraj zgasł nam ogień i patron nasz nadaremnie usiłuje skrzesić go. Żona jego dzisiaj umarła. Nie ma rady....” Z okropnego miéjsca tego pospieszyli żeglarze do głównéj kajuty, ujrzeli tam zwłoki niewiasty w postawie, która całą ich obudziła litość. Na spodzie okrętu siedział trup młodzieńca, ze stalką i krzemieniem w ręku. Na przodzie okrętu znalezli zwłoki kilku majtków i obok nieżywego psa. Nigdzie nie było kawałka żywności. Kapitan wziął z sobą dziennik i mocno wzruszony, oddalił się od widoku tak przerażającego obrazu.

TEATR NARODOWY. Dziś opera: *Dama biała.*

Kantor główny Gazety Polskiéj jest przy ulicy Nowomiejskiéj Nro 163.

W DRUKARNI GAŁEZOWSKIEGO PRZY ULICY ŻABIEY N. 473.